Rok VI. Nr. 106

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 9 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Witos premjerem.

Rząd p. Witosa.

(Telefonem dziś w sobotę o godz. 10-tej przed poł.)

P. Prezydent Wojciechowski powierzył ponownie misję utworzenia rządu prezesowi „Piastowców“ p. Wincentemu Witosowi. P. Witos misję tę przyjął.

Po naradzie ze stronnictwami p. Witos ułożył następującą listę członków rządu:
Premjer: Witos (Piast).
Min. Spraw Zagr.: Skrzyński.
Minister Skarbu: Zdziechowski (Z. L. N.).
Minister Sprawiedliwości: Piechocki (Ch. D.)
Min. Spraw Wewn.: Chaciński (Ch. D.)
Minister kolei: Chądzyński (N. P. R.)
Minister Oświaty: St. Grabski.
Ministerstwo robót publicznych i opieki społ. oraz ministerstwo spraw wojskowych dotąd nie obsadzone.

Powody zrzeczenia się Chacińskiego.

Prezes klubu Chrześcijańskiej Demokracji p. Witos zrzekł się misji utworzenia rządu, ponieważ socjaliści uzależnili swe wejście do gabinetu od przejęcia ich programu gospodarczego oraz wejścia p. Józefa Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej. Nadto Piastowcy domagali się dla siebie teki ministra spraw wewnętrznych, którą p. Chaciński chciał uznać za neutralną. Ponieważ na tem tle powstały pewne różnice, p. Chaciński oświadczył, iż zrzeka się misji powierzonej mu przez p. Prezydenta.

Postulaty grupy Dubanowicza.

Prezes Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Rolniczego p. poseł Dubanowicz na zapytanie posł. Chacińskiego co do stosunku klubu Ch. N. do próby tworzenia rządu przez niego, odpowiedział, że próbie tworzenia rządu na podstawie czterech stronnictw pozostałych w koalicji, przeszkadzać ani utrudniać nie zamierza, jednak poparcie ewentualne rządu utworzonego na tej podstawie uzależnia od trzech warunków:

1) od silnego wobec wichrzeń w kraju i w wojsku oraz jednolitego w pracy składu tego rządu. 2) od jego programu, zwłaszcza w zakresie gospodarczym, 3) od porozumienia wszystkich stronnictw popierających rząd w sprawie ordynacji wyborczej.

Klub katolicko-ludowy.

Po p. Marku pos. Chaciński przyjął przedstawiciela Klubu katolicko-ludowego pos. Jasińskiego, który oświadczył, że klub jego poprze rząd centrowo-prawicowy.

Sprawy polskie.

Ofiarność na cele społeczno-oświatowe.

Z okazji święta narodowego Trzeciego Maja przesłał konsul francuski p. B. Hozakowski na ręce pana Wojewody Pomorskiego 200 złotych na cele Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego.

Firma J. M. Wendisch Sukc. S. A. w Toruniu przesłała do dyspozycji p. Wojewody według jego uznania na cele społeczne 500 złotych.

Sumę tę podzielił p. Wojewoda następująco:

Pomorskiemu Tow. Opieki nad Dziećmi (Złóbek św. Antoniego) w Toruniu	100 zł
Na dożywienie bezrobotnych w Toruniu	100 zł
Ochronce w Chełmży	100 zł
Kuchni dla ubogich w Grudziądzu	100 zł
Kuchni dla ubogich w Wejherowie	100 zł

Ofiarodawcom należy się szczere podziękowakie.

Zjazd higjenistów i lekarzy polskich.

W Wilnie 13 i 14 czerwca br. mają się odbyć jako zjazdy połączone IV. Zjazd Higjenistów Polskich oraz V. Zazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.

Sekcja mieszkaniowa komitetu organizacyjnego zjazdu czyni zabiegi w celu uprzystępnienia członkom zjazdu zamiejscowym pobytu w Wilnie przez ułatwienie wynalezienia mieszkania.

Sekcja będzie rozporządzała następnego rodzaju lokalami: 1. Lokale ogólne po kilka, lub kilkanaście osób w jednym pokoju w nowym gmachu dotychczas niezamieszkałym, który posiada wszelkie ubikacje urządzone z komfertem. 2. Lokale o 1—2 łóżkach w mieszkaniach prywatnych lekarzy wileńskich. 3. Pokoje płatne z opustem 50 proc. od ceny zwykłej w lepszych hotelach wileńskich.

Uprasza się osoby reflektujące o zgłaszanie się niezwłocznie pod adresem: Wilno, Wojewódzki Wydział Zdrowia Publicznego, ze wzmianką, na jakiego rodzaju lokal członek zjazdu reflektuje.

Sekcja mieszkaniowa zastrzega sobie jednak prawo do innego umieszczenia spóźnionych reflektantów w wypadku, gdyby liczba ich na jeden z wyszczególnionych rodzajów mieszkań przekraczała ilość tych ostatnich. Przy zgłaszaniu się małżeństw należy o tem nadmienić.

Swięto Majowe Królowej Korony Polskiej.

W dniu 3 maja cała Polska uroczyście obchodziła obok Konstytucji Majowej Swięto Królowej Korony Polskiej. Początek tej nazwy sięga siedemnastego wieku. Obrona Jasnej Góry w czasie wojen Szwedzkich, — otucha podczas długiej niewoli, — pogromicielką dzikich hord bolszewickich była Królowa Korony Polskiej.

Obok tego, Królowa Korony Polskiej, Najświętsza Marja Panna, jest patronką Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej.

Na mocy uchwały Zjazdu Sekretarzy Jeneralnych całej Polski przypada uroczystość zewnętrzna w niedzielę po 3 maju to jest 9 maja. Ten dzień musi być manifestacją Waszych uczuć objawem ze serca. Nie wystarczy urządzenie jakiego uroczystego zebrania, nie wystarczy sama pogadanka, — dusze swe czyste złożyć w ofierze wypada Najświętszej Panience. Nie zapominajcie o mspólnej spowiedzi. Na mszy uroczystej Waszej, jak jedna przystąpcie do Komunji Swiętej. Zwróćcie się z prośbą do swego Księdza Protektora i Księdza Patrona, by Wam do tego dopomógł. Wieczornica powinna być zakończeniem dnia. Dołóżcie starań, by wypadła jak najlepiej, poproście rodziców, poproście starszych, przychylnie odnoszących się do Waszego Stowarzyszenia i tych, których chcecie zainteresować pracą.

Patrząc na pełen powagi dziewiczej skromności ubiór Najświętszej Panny ukochajcie skromność, prostotę ubrania i miejcie odwagę ponad wszelkie względy tyczące się szat i strojów niewieścich, przekładać wzgląd chrześcijańskiej skromności.

O przebiegu Naszej uroczystości nie zapominajcie donieść Związkowi Waszemu.

Awans w Marynarce Wojennej.

Dnia 3 maja rb. Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z dekretem o awansach w armji lądowej podpisał dekret o awansach w marynarte wojennej. W odniesieniu do oficerów armji obecne awanse są 3 cie z kolei po przeprowadzeniu weryfikacji i ustaleniu stopni w r. 1919. Oficerowie marynarki w ciągu lat siedmiu nie byli awansowani, tegoroczne więc po raz pierwszy przeprowadzone i ogłoszone awanse obejmują również mianowania za lata ubiegłe. Ogółem w Marynarce wojennej awansowało:

na komandora w korpusie mosk. 1, w kor. techn. 2
„ „ poruczn. „ „ 2, „ „ 2
„ „ podpor. „ „ 7, „ „ 6
w rzeczno brzegowym 3
„ kapitana w korp. mosk. 17, w kor. rzeczn.-brzeg. 6

Swięto 3 Maja w Monachjum.

Swięto narodowe 3 Maja obchodziła tutejsza kolonja Polska w Monachjum nader uroczyście. Na mszy św. odprawionej przez nuncjusza papieskiego był zbecny cały korpus dyplomatyczny oraz liczna publiczność polska. Podniosłe kazanie wygłosił w języku polskim ks. Kowalski. Wieczorem odbyło się u konsula generalnego p. Malczewskiego przyjęcie, uświetnione muzyką i śpiewem artystów polskich pp. Kamińskiej i Neugerowej.

Uposażenie urzędników.

W opracoowanym przez Ministerstwo Skarbu preliminarzu budżetowym na rok 1926 27 — od lipca rb. do 30 czerwca 1927 r. — uposażenie funkcjonarjuszów państwowych postawione jest w sposób następujący: Od 1 lipca do 31 grudnia rb. utrzymane zostały pobory z potrąceniem 4,5 proc., 6 proc. i 8 proc. Dopiero od 1 stycznia 1927 do 30 czerwca tegoż roku przewidziane jest skreślenie tych potrąceń, czyli, że pobory od 1 stycznia 1927 r. będą się równały poborom z 1 grudnia 1925 r. Stanowi to pewien kompromis między propozycjami lewicowych i prawicowych grup sejmowych.

Sprawy polityczne.

Flagi cesarskie wracają do Niemiec.

Przed kilku dniami gabinet Rzeszy postanowił jednomyślnie wydać rozporządzenie administracyjne, regulujące użycie flag narodowych i handlowych w ten sposów, że poselstwa i konsulaty niemieckie zagranicą będą mogły używać obu flag bez różnicy. Rozporządzenie to kanclerz przedłożył prezydentowi Rzeszy, który je podpisał. Rozporządzenie miało być ogłoszone w najbliższych duiach. Wczoraj wieczorem gabinet Rzeszy zakomunikował tekst tego rozporządzdnia przywódcom stronnictw parlamentarnych, którzy — jak się okazało — nie byli o tem wcale poinformowani.

Wiadomość, że gabinet, nie uprzedzając stronnictw parlamentarnych, postanowił uregulować w drodze administracyjnej sprawę barw narodowych wywołała wielkie wrażenie, zwłaszcza w kołach republikańskich jak o tem świadczą komentarze prasy, przeważnie potępiające niespodziewany krok rządu Rzeszy. W łonie koalicji rządowej nowe rozporządzenie wywołało wielką rozbieżność zdań.

Poszczególne frakcje odbyły posiedzenia, podczas których okazało się, że frakcja demokratyczna i frakcja centrum prawie jednomyślnie potępiają krok kanclerza. Włonie tych frakcyj za stanowiskiem rządu głosowali tylko ministrowie. W związku z powyższą sprawą odbyły się w Berlinie wielkie protestacyjne demonstracje organizacyj republikańskich.

1302 nowych konkursów w Niemczech w kwietniu.

„Statistisches Reichsamt“ podaje liczbę konkursów w kwietniu na 1302, oprócz tych, których z powodu braku masy konkursowej wogóle nie podano do konkursu. Pozatem jest 923 nadzorów sądowych. W ub. miesiącu było 1871 konkursów i 1481 nadzorów sądowych.

Sprawy gospodarcze.

Pierwsza pomorska wystawa kóz, drobiu, królików i gołębi.

W pierwszej połowie grudnia br. projektowana jest w Toruniu pierwsza pomorska wystawa drobnego inwentarza,

Aby hodowcy przygotowywać mogli zawczasu eksponaty na wystawę, podajemy powyższe do wiadomości z nadmienieniem, że bliższych szczegółów udziela Wydział Hodowli Pomorskiej Izby Roiniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Prospekt wystawy będzie wystawcom we właściwym czasie podany do wiadomości.

Pomorska Izba Rolnicza.

Abonujcie Dziennik Pomorski

KRONIKA.

Dziś: 8. 5. 26.	Stanisław b. m. Słońca wschód 4.19 zachód 19.35 Księżyca wschód 3.24 zachód 14.59
Jutro: 9 5 26	6 po Wielkiejn.; Grzegorz z Naz., b. w dr. Słońca wschód 4.17 zachód 19.36 Księżyca wschód 3.45 zachód 16.19
Pojutrze: 10. 5. 26.	Dni krzyż; Antonin, b. w; Słońca wschód 4.15 zachód 19.38 Księżyca wschód 4 .7 zachód 17.40

Z miasta.

Chojnice, dnia 8 maja 1926 r

— **Porządek nabożeństw w farze**. 7 30 Msza św. z niem. kazaniem. 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 suma z polskiem kazaniem. 12.15 Msza św.

3 po poł. nabożeństwo majowe niemieckie. 5 popoł. nabożeństwo majowe polskie.

W dni powszednie nabożeństwo majowe polskie codziennie wieczorem o 7.30.

— **Zebranie Komitetu obchodu 3 Maja** odbyło się onegdaj wieczorem, na którem przedłożono sprawozdanie kasowe.

Dochodu było:

a) wstęp na wieczornicę		125.50 zł.
b) wstęp na boisko i bufet		148.00 zł.
c) zbiórka uliczna		262 43 zł.
	Razem	535.93 zł.
Rozchodu było		76 05 zł.
	Pozostaje nadwyżka	459.88 zł.

Przedłożono rachunki i kwity i udzielono skarbnikowi pokwitowania:

Komitet wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości 3 Maja, a w szczególności: ks. prob. Makowskiemu, Tow. śpiewu „Lutnia", chórowi i orkiestrze gimnazjalnej, kierownictwu i nauczycielstwu szkoły wydziałowej, orkiestrze zakładu poprawczego, uczennicom szkoły wydziałowej za przeprowadzenie kwesty ulicznej, towarzystwom i publiczności za uczestnictwo w uroczystościach oraz wszystkim, którzy przyczynili się do świetnego wyniku popisów w lasku miejskim w szczególności p. prof. Szczepańskiemu za poniesione trudy.

Komitet wyraża również serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc moralną i materjalną przy zorganizowaniu zawodów sportowych a w szczególności: Dowództwu I baonu strzelców, Kołu oficerów rezerwy, Kołu podoficerów rezerwy, Bankowi Powiatowemu, oraz pp. mec. Kopickiemu, mec. Behnkemu, apt. Zielińskiemu, apt. Morawskiemu, radcy Hubertowi, kupcom Żakowi, Stammowi, Szyszkemu, Kaźmierskiemu i Wojnowskiemu.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstw. i Wojaków** odbyło się wczoraj o godz. 8 w lokalu p. Jaźdżewskiego przy udziale 45 członków. Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa p. Banasiak hasłem „Wolność" podając do wiadomości porządek obrad, który bez zastrzeżeń został przyjęty. Sekretarz p. Grygiel odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz rozkazy i okólniki zarządu okręgowego i dzielnicy. Po przyjęciu dwóch nowych członków przystąpiono do reorganizacji towarzystwa. Po dłuższej dyskusji polecono zarządowi przygotować listę członków, którzy nie uczęszczają od trzech miesięcy na zebrania, celem skreślenia ich z listy członków towarzystwa. Jednogłośnie uchwalono nadać panu majorowi rezerwy Nieborakowi godność członka honorowego towarzystwa. Po odczytaniu nadesłanych zaproszeń bratnich towarzystw na poświęcenia sztandarów przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Wolność" o godz. 9.45.

— **Srebrne gody**. Znany i bardzo poważany obywatel naszego miasta p. Jan Czajkowski, naczelnik miejscowego Urzędu Celnego, obchodził w czwartek, dnia 6 bm. wraz z swą czcigodną małżonką 25-letni jubileusz małżeństwa. Na intencję zacnych jubilatów odbyła się o godz. ½9 msza św. w kościele parafjalnym, odprawiona przez ks. prob. Makowskiego, której srebrna para małżonków wysłuchała w tow. córki i przybyłych dość licznie gości.

Następnie państwo Czajkowscy z staropolską gościnnością podejmowali w domu zaproszonych gości, spędzając miłe chwile w gronie swych krewnych i przyjaciół.

Szanownym Jubilatom serdecznie życzymy doczekania się wesela złotego przy dobrem zdrowiu i dalszem błogosławieństwie Bożem.

— **„Lutnia" chojnicka do Starogardu.** Miejscowe tow. śpiewu „Lutnia" otrzymało od bratniego towarzystwa śpiewackiego w Starogardzie zaproszenie do współudziału w koncercie, mającym się odbyć w niedzielę dnia 9 bm. w sali „Sokolniczówki" w Starogardzie.

Z zaproszenia tego korzysta „Lutnia" i nasi dzielni śpiewacy wybierają się tam, by zmierzyć swe siły z kołem znacznie starszem i technicznie na znacznie wyższym poziomie postawionem. Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność ocenić wysoki poziom wyszkolenia tutejszej Lutni i przekonani jesteśmy, że współudział w koncercie w Starogardzie, świeżemi laurami ozdobi i tak już bogatą kronikę tow. Lutni.

Nie mają to być żadne zawody ni ubieganie się o nagrody, lecz tylko wzajemne poznanie obydwóch Kół i danie dowodu, że wspólnie i zgodnie umieją pracować dla jednej szczytnej idei.

Jak się też poufnie dowiedzieliśmy, w niezadługim czasie zjadą się śpiewacy „Lutni" Starogardzkiej tu do Chojnic, by brać udział w rewanżowym koncercie, urządzanym przez „Lutnię" miejscową. Będziemy mieli przeto sposobność, poznać groźnych rywali i ocenić ich technikę śpiewu.

Nasze Koła śpiewackie, jak widzimy, solidarnie współpracują i spełniają gorliwie swe zadania.

— **Zjazd restauratorów w Chojnicach** odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. w hotelu „Centralnym". Na zjazd przybędą: prezes związku p. Antoniewicz z Poznania, prezes okręgu p. Bawarski z Poznania, prezes okręgu p. Penkalla z Torunia oraz liczni członkowie. Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy dotyczące gospodarczego położenia związku itd. Po naradach odbędzie się wspólny obiad w hotelu „Priebe".

— **Wycieczka.** W niedzielę dnia 9 bm. urządza Związek Drużyn Konduktorskich wycieczkę do Nowej Ameryki, połączoną z koncertem ogrodowym. Powrót z wycieczki o godz 8 wiecz. do sali hotelu „Centralnego", gdzie odbędzie się zabawa taneczna.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym dzisiejszego numeru naszego pisma.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Jan Grajczyk zam. w Starych Prusach został przez sąd ławniczy w Czersku, o opór władzy zasądzony na karę więzienia przez 1 miesiąc i na grzywnę w kwocie 20 zł. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie oskarżonego odrzucił z tem, że oskarżony ponosi koszta.

Regina Rohde zam. w Radzimiu pow. Tuchola osk. została przez sąd ławniczy w Tucholi o kradzież zasądzoną na 2 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosła osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. przyznaje się do winy i twierdzi, że rzeczy, które zebrała były stare i uczyniła to jedynie z nędzy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił ztem, że wymierzono jej 2 dni więzienia i ponoszenie kosztów.

Wojciech Nowicki, zam. w Gutowcu, pow Cojnice. Osk. został przez sąd ławniczy w Czersku o usunięcie rzeczy obłożonych aresztem zasądzony na grzywnę 60 zł i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i osk. uwolnił, koszta ponosi skarb państwa.

Stanislaw Gąsowski, zam. w Sławęcinie. Osk. został o kradzież przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na grzywnę 20 zł. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I instancji zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państw.

— **Nauczycielskie egzaminy kwalifikacyjne.** W ubiegłym tygodniu odbyły się w Chojnicach i w Czersku II egzaminy nauczycielskie kwalifikacyjne przed komisją egzaminacyjną składającą się z p. wizytatora Makowskiego z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu jako przewodniczącego oraz inspektora szkolnego powiatowego p Grochowskiego i kierownika szkoły p. Karola Madeja z Chojnic.

Egzaminy ten zdały następujące siły nauczycielskie: pp. Anastazja Cieślanka i Łukasz Szulc z Chojnic oraz Kazimierz Majorkiewicz z Czerska.

— **Jedyny żywiciel służy w wojsku tylko 5 miesięcy.** W związku ze zbliżającym się poborem władze wojskowe przypominają, w celu uniknięcia nieporozumień, iż określenie „jedyny żywiciel" nie może być interpretowane, jako „jedynak".

Poborowi, odpowiadający warunkom jedynego żywiciela rodziny, powinni wnosić podania o odroczenie służby wojskowej do władz administracyjnych I instancji do dnia, poprzedzającego stawienia się petenta przed komisją poborową.

Jeżeli poborowy uzyskuje odroczenia, z roku na rok do dnia 1 października roku, w którym kończy 23 lata, to zostaje wcielony do wojska na 5 miesięcy, poczem przeniesiony zostaje do rezerwy.

— **Targ tygodniowy z dnia 8-go maja.** Żądano następujące ceny: masło 2 50— zł. funt jajka 1.80— zł. mendel, wieprzowina 1,10—1.20 zł, skopowina i cielęcina 0,70 zł. funt, wołowina 0,70—0,80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 4,00—4 50 sztuka, kiełbasa krwawa 1,00 wątrobiana 1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 1,20 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0.00 0.00 zł. za szt., kartofle 2.20—2.50 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 60—70 zł. za parkę.

Z Pomorza.

— **Lichnowy**, pow. chojnicki. (Zmiana na stanowiskach nauczycieli) Od 1 maja br. powołano do tutejszej polskiej szkoły na miejsce przeniesionej stąd nauczycielki p. Elżbiety Kowalkowskiej p. Helenę Tumińską dotychczasową nauczycielkę w Silnie. Rodzice polskich dzieci z naszej wioski z zadowoleniem przyjęli tę zmianę do wiadomości i znając p. Tumińską z nieposzlakowanej opinji i gorliwej pracy wychowawczej tem chętniej z zupełnem zaufaniem powierzają jej swoją dziatwę.

— **Czersk.** (Strzelanie premjowe.) W dniu 3 maja br. odbyło się strzelanie premjowe Towarzystwa Wojaków i Powstańców. Liczba biorących udział w strzelaniu była dość wielka i najlepszy dowód tego, że strzelano do zmroku. Jako najlepsi strzelcy względnie zdobywcy 3 ch nagród byli następujące druhowie: druh Bolesław Dakowski otrzymał pierwszą nagrodę srebrną papierośnicę robiąc 3 strzałami 33 pierścienie na 110 metrów leżąco z wolnej

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Moje uszanowanie! Cześć! Najwyższy czas, że znów się spotkaliśmy, huk bowiem nagromadziło się materjału do pogawędki!

Panie starszy, proszę o trzy wiśniówki, tak plajtę i tak plajtę!

I cóż powiecie, przyjaciele, na to nowe przesilenie rządowe?

Co? Nic nowego? Nie drwij, Zamroczyński, bo to sprawa poważna!

Właśnie w chwili tak poważnej dla państwa nowe przesilenie! A żeby cię!

Wszystkiemu winne to przeklęte partyjnictwo! Każda partja chce rządzić według swego programu!

I jakżeż w takich warunkach można dojść do porozumienia?

Czyż nie ma u nas naprawdę ludzi zdrowo myślących i dbających o dobro narodu i państwa?

Nasz kochany prezydent Wojciechowski ma ciężkie do spełnienia zadania!

Nawet nocą musi on przyjmować panów posłów u siebie i radzić, jakby najlepiej wybrnąć z obecnego zamętu!

A tymczasem posłowie każdej partji chcą zbawić państwo podług swego szablonu!

Gdyby naprzykład nasz Prezydent był Mussolinim, toby dawno już cały Sejm puścił w trąbę!

Bo i cóż nam po takim Sejmie? Wiecznie się kłócą i targują o partje, o wpływy, uważając Polskę za dojną krowę!

Powiadam wam, skaranie boskie z takimi wybrańcami narodu!

Socjaliści wycofali się z rządu krótko przed pierwszym maja, bo chcieli się przekonać, jaki jest nastrój w narodzie!

A przekonawszy się, że naród polski nie sprzyja hasłom komunistycznym, znów chcieliby wejść do rządu!

Lecz jako warunek nieodzowny postawili wprowadzenie Piłsudskiego do czynnej armji!

Nadto utworzyli blok z Wyzwoleńcami i radykalnymi chłopami i oświadczyli: albo nas usłuchacie, albo będziemy przeciwko wam!

Stara historja zawsze się u nas powtarza! Osobiste i partyjne sprawy górą a naród i państwo to furda!

Inne partje mają także swój blok i bronią swoich postulatów!

Mamy więc w Sejmie dwóch wielkich kogutów, którzy ustawicznie doskakują do siebie i dziobią się nawzajem!

Nie dziw, że w takich warunkach nasz złoty leci na łeb na szyję i nie może jakoś się ustatkować!

Zdawałoby się, przyjaciele, że właśnie teraz, kiedy w Anglji wybuchł olbrzymi strejk, niebywały dotąd w swych rozmiarach, i siłą rzeczy funt angielski musi zostać zachwiany, — kurs naszego złotego poprawi się choćby w stosunku do tego mizernego guldena gdańskiego, opartego o funt angielski!

Tymczasem i to się nie stało! Funt spadł, złoty spadł, a karzełek gdański w kułak się śmieje!

Kiedy nad tem głęboko się zastanowimy, to włosy muszą nam stać dębem a ciarki przejść po skórze!

Co mówisz, Filutowski? Skrzyński sprzyja socjalistom?

Skrzyński to polityk nielada! Mówią wprawdzie i piszą, że Skrzyński, choć hrabia, jest zabarwiony czerwono, lecz wie on bardzo dobrze, że w obecnych warunkach nie może on się opierać wyłącznie na jednym bloku i dlatego skleił jaki taki gabinet koalicyjny, a ponieważ socjaliści z rządu się wycofali, więc uważał, że i tak nie utrzyma się długo jako premjer!

Wolał więc ustąpić dobrowolnie, niż by go inni byli do tego zmusili!

Kalkulował on, że mądrych głów mamy w Sejmie dosyć, niechżeż więc te głowy ruszą rozumem i poprowadzą wóz państwowy lepiej!

Znamienne są słowa Skrzyńskiego: rząd nie został obalony, lecz ustąpił!

Dyplomata z niego świetny!

Odczekajmy, czy następca jego naleje z próżnego w puste!

Panie starszy, płacę gotówką!

Za trzy dni znów się spotkamy, to pogawędzimy o tem, co w tym czasie zaszło!

Żegnam was, przyjaciele!

Wasz

OJCIEC BIBUŁA.

Ewangelja.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna. Tom wam powiedział przez przypowieści. Przychodzi godzina: gdy już nie przez przypowieści mówić wam będą: ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w Imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam: iż ja będę Ojca prosił za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was: żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście żem od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać żeby cię kto pytał. Dla tego wierzymy żeś od Boga wyszedł.

Nauka.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam.

Dwukrotne powtórzenie tego słowa, zaprawdę jest największem zapewnieniem ze strony Zbawiciela, o skuteczności modlitwy naszej, kiedy ją zanosimy w imię Jezusa Chrystusa.

Dla czego jednak nie zawsze bywamy wysłuchani w prośbach naszych? Bo źle prosimy, tak mówi św. Jakób.

Najpierwszym przeto warunkiem modlitwy jest: abyśmy ją zanosili w imię Jezusa Chrystusa. Co nic innego nie jest, jedno zasługi Jego i zadosyć uczynienie, którem wszystko za nas wypłacił, Ojcu Niebieskiemu przekładać i tem niejako Go zobowiązywać, aby nam był miłościw, i dawał co nam potrzebne.

To uważajmy, że Pan Bóg nam nic nie dłużny, bośmy jego niewolnicy. Wszystko co mamy, Jego jest. Wszystkie prawa na nas ma, aby nam nie czynił z obowiązku, a mógł nas zgubić, jak i kiedy chce. Ale iż jest dobrocią i miłością samą na wielką pociechę naszą, dał nam na Siebie prawo związać się, słowem Swojem i obietnicą Swoją, że nam dobrze czynić będzie, i nigdy nas nie opuści. A nawet i przysięgą stwierdził tę obietnicę, jako czytamy w Piśmie św., kiedy Abrahamowi opisuje jego potomstwo rozmnożyć, i z jego krwi zesłać Odkupiciela świata, którym ma błogosławić wszystkich ludzi: Przysiągłem sam na się mówi Pan, i żeś to uczynił dla mnie, to jest, syna swego jedynego na Moje żądanie chciałeś złożyć w ofierze, rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy na niebie... i w nasieniu twojem ubłogosławię wszystkie narody. Co Pan Bóg uczynił, mówi Apostoł, dla nas, byśmy bez te dwie niewzruszone rzeczy, to jest przez obietnicę i przysięgę dla których niepodobnem jest, aby Pan Bóg miał skłamać, bardzo mocną nadzieję mieli

Ztąd gdy Bóg za bałwochwalstwo chciał ten naród Abrahamowy wygubić, Mojżesz modląc się do Niego powołuje się na przysięgę Jego, mówiąc: Pamiętaj Panie na Abrahama, Izaaka Jakóba, którym sam na siebie przysiągłeś że masz rozmnożyć potomstwo ich, jako gwiazdy na niebie. Prawda, iż oni na zgubę zasłużyli swoją złością, ale nie patrz na ich grzechy, ale na słowo swoje, boć ty jest prawdziwy; złość ich niech Twojej prawdy nie obala. Amen.

Maj, miesiąc Marji.

Znowu nadchodzi Maj, miesiąc Marji. Gromadzić się znowu będziemy przed Jej obrazami, śpiewać pieśni na Jej chwałę i prosić Ją wielowładną Jej przyczynę, bo jeszcze, dzięki Bogu, nie wygasła miłość do Marji Królowej naszej pomiędzy nami. Daj tylko, Boże, aby ta miłość była szczerą i nas zagrzewała do czynienia wszystkiego, co Syn Jej każe. Oby cześć, jaką oddajemy Marji, była taką jakiej pragnie Kościół nasz św., a przeto nam pożyteczną. Pilnie się zapatrujemy w cnoty Marji i te kwiaty nadobne i wdzięcznie wonięce zaszczepiajmy i pielęgnujmy w ogrodach serc naszych, wtenczas dopełnim woli Kościoła, nabożeństwo nasze na cześć Marji będzie należytem i jej przyjemnym, a Maj nie tylko przyozdobi nam ziemię, ale nabożeństwo majowe przystroji dusze w kwiaty niewiędnące na wieki. W tym tu miesiącu postanowiliśmy sobie przez krótkie przynajmniej podanie historji niektórych obrazów Matki Boskiej cudami słynących w naszych okolicach, a czytelnikom mniej znanych, przywieść tymże na pamięć dowody miłości Marji do naszego kraju i jej mieszkańców, by ich pobudzić do wzajemnej miłości i wdzięczności.

Najprzód atoli opowiem legendę (podanie religijne) o Matce Boskiej. Spodziewam się bowiem, że w czasie nabożeństwa majowego i dziatki za przewodnictwem rodziców swoich wić wianki dla Matki Boskiej i jej obrazy zdobić będą. — Jeżeli chcecie, rodzice by dziatki wasze was czciły i miłowały, zaprawiajcie je rychło do czci i miłości Matki Jezusa Chrystusa, który dla zbawienia naszego stać się raczył Synem Marji.

O niektórych obrazach Matki Boskiej w diecezji chełmińskiej cudami słynących.

Ks. Tomasz Młodzianowski, Jezuita, tak się raz w kazaniu odezwał o Polsce do Matki Boskiej: „Ta to jest Korona Polska, którąś ty, Matko Boga mego tak licznemi obrazami cudownemi przyozdobiła, iż na całym świecie niema pod słońcem królestwa, w którem by się więcej cudownych obrazów znajdowało". Na stwierdzenie prawdy tych słów przypomnijcie sobie tylko pieśń, gdzie śpiewacie o tychże cudownych obrazach: o Matce Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej Gidelskiej, Turskiej Gostyńskiej, Sokalskiej, na Piasku w Krakowie, Piekarskiej, Swiętolipskiej, Łąkowskiej, Chełmińskiej itd. Jeżeli więc Matka Boska tyle miejsc sobie w kraju naszym obrała, na których uciekającym się do niej świadczy mnogie łaski czyliż to na nas, jako mieszkańców tegoż kraju, w pośród których tak szczodrobliwą się okazuje, nie składa obowiązku wdzięczności tem goręt szego umiłowania, tem gorliwszego czczenia i tem serdeczniejszego wychwalenia jej? Właśnie by do spełnienia tego obowiązku wdzięczności czytelników swoich dać zachęcić, przyrzekłem teraz w miesiącu Maju podać wiadomości o niektórych cudownych obrazach Matki Boskiej w Diecezji naszej.

Znana jest historja obrazu Łąkowskiego i Chełmińskiego, ale znajdują się tu i obrazy mniej znane. I o tych to właśnie opowiadać zamyślam.

Matka Boska Piasecka.

Już od roku 1348 istniał tutaj kościół. Teraźniejszy zaś kościół, jeden z najpiękniejszy diecezji chełmińskiej, zbudowany jest w połowie siedmnastego wieku, gdy dawniejszy kościół przetrwawszy 300 lat albo dla słabości odnowienia potrzebował albo też nieszczęśliwym jakim wypadkiem zburzony został. Początek może zrobił Stanisław Radziwiłł, będąc Starostą gniewskim, z wdzięczności za cud, jakiego w kościele tutejszym za przyczyną Matki Najśw. doznała żona jego, lecz najwięcej do budowli przyczynił się Jan Sobieski, po Stanisławie Radziwile starosta gniewski, który i później, gdy obrany został królem polskim nakładu na ten cel nie szczędził. Kaplic zaś później przybudowano, i to w połowie przeszłego stulecia, za staraniem ks. Andrzeja Schultza, proboszcza Kiszewskiego, który przedtem był wikarem Piaseckim, Aczkolwiek przy Kościele tuteiszym o początkach cudownego obrazu Matki Boskiej i o doznanych cudach żadnych spisanych dowodów nie ma — takowe niezawodnie przez szwedzkie i inne wojny zaginęły, — te przecież wielkie w presbiterjum wiszące cztery obrazy świadczą o takowych.

Jeden z nich, i to najstarszy, przedstawia niewiastę zwaną Gutowską. Ta jadąc łódką przez Wisłę do Gniewu, wypada naraz na środku tejże z łodzi. W wielkiem tem niebezpieństwie nie widząc z nikąd ratunku, oddaje się opiece Matki Boskiej Piaseckiej i w tem przypływa do brzegu, stawa na suchem, gdzie ponieważ była brzemienną, porodziła szczęśliwie.

Wtóry z obrazów przedstawia uzdrowienie żony księcia Wojciecha Stanisława Radziwiłła zamieszkałego jako Starosta w zamku gniewskim, obecnie na dom poprawy obróconym, która gdy ją 1648 roku przyniesiono z procesji z Gniewu i złożono przed ołtarz M. B. Piaseckiej, po Mszy św. zupełnie zdrowie odzyskała.

Trzeci obraz przedstawia młode dziewczę z Kenopackich, które, gdy po ciężkiej chorobie zmarło przywieziono do kościoła, i gdy tu w smutku pogrążona familja u stóp Boga Rodzicy swe korne modły do Boga wznosiła, wstało z trumny i wróciło z swoimi zdrowe i wesołe do domu.

Na czwartym obrazie widać Grzegorza z Dzierżążna, człowieka, podobnego Łazarzowi, który przez kilka lat chorował tak, iż ruszać się nie mógł. Tego przynoszą przed ołtarz M. B. a skoro się wyspowiadał i Komunję św. przyjął, wyszedł po skończonej mszy św. zupełnie zdrowy z Świątyni. Podobnego cudu doznała i z Rynkowkich Spiglowa.

Przed niewielu lat trzas piorun w wieżę kościelną. Zapalił się i wielki ołtarz M B. Pomimo to, że ogień pochłonął całą lewą stronę ołtarza, przecież figura M. B. nie doznała najmniejszego uszkodzenia. Czyż tu Boga Rodzica nie pokazała nam swej wielowładności?

Sukienka M. B Piaseckiej i dzieciątka Jezus, które na ręku trzyma, tudzież korony i berło są srebrne i po części pozłacane. Na wielkim palcu lewej ręki ma 2 złote pierścienie i sygnet z drogim kamieniem. Nadto liczne i nader drogie wota, są to jasne dowody doznanych łask od tej Królowej nieba? Gdybyśmy zaś tych tysięcy od roku do roku do tej cudownej M. Boskiej spieszących pielgrzymów się zapytali, jakich łask oni tu doznali, zaiste bardzo znaczna liczba poświadczyłaby, jak litościwą i nader szczodrą M. Boska Piasecka dla nich się okazało.

Rozważ to, bracie!

Człowiek pewien zachorował bardzo ciężko i śmierć zaglądała mu już w oczy. Kończył wprawdzie dopiero czterdziesty roczek, ale przez hulaszcze i rozwiozłe życie w młodości zrujnował sobie zdrowie, a zmitrężone cielsko nie miało teraz jakoś ochoty upierać się z chorobą; jak powiedziałem, było z nim bardzo krucho. Leżał na starym dziurawym sienniku, nie miał się czem porządnem nakryć, a jeno stare łachmany służyły mu na okrycie. Żona jego odziała go jeszcze podartem surducziskiem i swoją suknią, aby mu zimny i mroźny wiatr, zawiewający przez wytłoczone okna nie dokuczał zbytecznie A podmuchiwał ci ten wiatr niekiedy tak, jakby mu chciał czemprędzej zdmuchnąć ostatnią iskierkę życia. Starsze dzieci i żona siedzą przy nim z zafrasowanemi okrutnie twarzami, a tedy

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

78)

Pensja moja wyżej stoi od innych, śmiało to mogę twierdzić, z dumą uzasadnioną zupełnie.

Czy pojętną jest dziewczynka, o której pan mówisz?

— Pojętna i pilna.

— Będzie u nas wzorową uczenicą.

— A wychowanie religijne?

— Bardzo rozwinięte jest u nas, ale nie do przesady. Wychowujemy uczenice na uczciwe i pobożne matki rodzin.

— Tego właśnie potrzeba. Odpowiedzi pani zadowoliły mnie dotychczas. Pozostaje nam zająć się tylko kwestja hygieniczną.

— Pod tym względem pensji mojej żadna inna nie dorównywa. Kamienica, którą wynajęłam na pensję, bardzo jest obszerna. Sypialnie mają wyborną wentylację, a w zimie opalane są z łatwością. Ogród rozległy, drzewa duże, rozłożyste, a spacer przyczynia się wielce do fizycznego rozwoju. Jeżeli pan sobie życzy, pokażę panu klasy, sypialnie, pokój jadalny i ogród.

Tego właśnie pragnął mniemany opat Meriss.

— Jeżeli pani zbyt nie zabiorę czasu — odezwał się — to prosiłbym bardzo. Chciałbym wszystko obejrzeć, ażeby memu parafianinowi jak najdokładniej opowiedzieć.

— Służę panu. Zaczniemy od klas.

— I owszem.

— Proszę księdza opata.

Verdier poszedł za panią Dubieuf do klas, które jak wszystkie pokoje na pensji ogrzewane były kaloryferami.

Panienki uczyły się przykładnie pod okiem dam klasowych

Dalej przyszła kolej na sypialnie i pokój jadalny.

Rzeczywiście nigdzie nic nie było do zarzucenia i rzekomy duchowny pochwały też nie skąpił.

Pozostawał do zwiedzenia tylko ogród.

Wiemy, że dla Verdiera to jedynie było ważne resztę zaś oglądał z musu, jedynie dla lepszego upozorowania.

Pani Dubieuf oprowadzała swego gościa pod stuletniemi drzewami, aż do parkanu, oddzielającego ogród od małego pałacyku, w którym mieszkał Lartignes.

I z tej strony mur był opięty bluszczem.

Fałszywy opat bystry miał wzrok.

Z daleka pomiędzy gałęziami spostrzegł, a raczej odgadł furtkę, którą chciał obejrzeć.

Teraz chodziło o to, ażeby się do niej zbliżyć, bez obudzenia podejrzeń. Kilka sekund namysłu pobało mu sposób.

— O! to bardzo duży ogród! — rzekł — musi mieć dziewięćdziesiąt kilka łokci długości a siedmdziesiąt kilka szerokości.

— Zdaje mi się, że pan trochę za dużo oblicza! — odrzekła pani Dubieuf z uśmiechem.

— Jeśli się mylę to o bardzo mało. Jestem bardzo pewny swego wzroku, zresztą przekona się pani...

Stanął przy parkanie i w prostej linji ku zabitej furtce zaczął iść miarowym krokiem, obliczając krok za pół łokcia.

Naliczył ich sto dziewięćdziesiąt sześć.

Pani Dubieuf szła za nim z daleka i mówiła sobie z cicha:

— To jakiś oryginał ten opat, ale zdaje się zresztą poczciwy człeczyna.

Verdier zatrzymał się przy furtce i nie dając tego po sobie poznać, przypatrywał jej się uważnie.

— Z tej strony nie zabita — pomyślał. — Nic nie przeszkadza jej otworzyć. Tego chciałem się dowiedzieć.

Przełożona pensji podchodziła ku niemu. — Odezwał się więc do niej:

— Nie omyliłem się wcale. Naliczyłem łokci dziewięćdziesiąt sześć.

— To bystry rzeczywiście pan ma wzrok.

— Chlubię się z tego. A u pani wszystko przedstawia się jak najlepiej, jestem prawdziwie zachwycony i niech mi pani uwierzy, że tylko własnego dobra nie rozumiałby, gdyby nie oddał swej córki na pensję do pani.

— Z góry panu dziękuję.

— Pozostaje mi tylko o jedną rzecz panią zapytać.

— Co do czego?

— Ile się płaci?

— Opłatę pobiera się stosownie do wieku uczenicy i stopnia wykształcenia — od tysiąca do tysiąca ośmiuset franków.

— Bardzo dobrze.

— Może panu zanotować?

— O, to zbyteczne. Mam równie dobrą pamięć jak wzrok. Jutro odjeżdżam do Edeche, a za kilka dni prawdopododnie otrzyma pani list od mego parafianina o przyjeździe nowej dla pani uczenicy, z którą przybędzie jej matka.

— Przyjmiemy ją z otwartemi rękoma, panie proboszczu.

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie.)

owedy słyszysz dobywające się z ich piersi westchnienia tak ciężkie i tak przenikające, jakbyś słyszał jęczącą duszę z tamtego świata, nie mogącą wiecznego znaleść odpoczynku.

Na pierwszy rzut oka poznałbyś, że nie to ściska im serce boleścią, iż ojciec umiera, ale że nędza srodze im dokucza, bo nędza nie umrze razem z ojcem, i nie będzie z nim razem pochowaną w grobie. Gdyby był choć z dziesięć lat prędzej umarł; ale niestety, umiera o wiele za późno! Najstarszy syn tego człowieka ani się nie pokaże, choć wie, że ojciec już prawie konający; siedzi tam sobie w szynkowni przy kartach. Młodsze dzieci także nie okazują zbyt wielkiego przywiązania do ojca; a że słyszysz jak tam gdzieś w kącie hałasują, to pochodzi stąd, iż na swem nędznem posłaniu z barłogu kłócą się i biją, wydzierając sobie nawzajem zbutwiały już prawie miech do nakrycia się.

Od czasu do czasu dochodzą uszu twoich jakieś, dziwne, śmieszne słowa, a nawet jakby śpiew szyderczy; to jego stara matka tak śpiewa i dziwaczy. Siedzi tam prawie naga za zimnym piecem na ziemi, i ciągle coś obwodzi rękoma naokoło, jakby czegoś szukała. Pochodziła ona z porządnej i dosyć zamożnej familji; cały swój majątek zapisała synowi; w późnym swym wieku nie mogła znieść nędzy, głodu i poniewierek; śmierć jakoś nie chciała zabrać jej z tej ziemi ale za to dostała nieboga pomieszania zmysłów.

A temu tam konającemu wszystko się teraz tak rozjaśnia w duszy i zrozumiałem staje! Widzi teraz, że jest wieczne życie po śmierci, w które dawniej nie chciał wierzyć — czuje już to życie wieczne; — czuje wyraźnie, że to, co go teraz wewnątrz duszy pali i gryzie, nie gaśnie i nie umiera nigdy. Przychodzi mu na myśl czyby to nie było dobrze przywołać księdza i wyspowiadać się, ale w duszy coś mu szepce: „Już zapóźno — nic ci to nie pomoże; — nie pamiętasz to, jakeś w szynkowni z koleżkami swymi, takimi jak ty opojami, zaklinał się na wszystko, że wolałbyś, żeby cię djabli porwali, jak żebyś się miał spowiadać lub modlić? Masz teraz, czegoś chciał, umieraj w rozpaczy!“ — i tak mu się zdaje, jakoby się ziemia roztwierała i jakby widział głębokie ogniste jeziora, pełne żmij i trupów głów, z których ust i uszu i oczu pryska ogień, — poznaje kilka twarzy między niemi — tak mrugają na niego swemi oczyma, jak świeżo odcięte głowy, — a za nim stoi czarna jakaś postać i śmieje się piekielnie i uderza go pięścią w kark: umierający wydaje straszliwy krzyk przerażenia, i — budzi się.

Był to tylko sen, ciężki sen, który miał w nocy z wtorku na Środę Popielcową młody pewien człowiek niedawno co ożeniony, który jako kawaler bardzo lekkie i sprośne prowadził życie. Gdy chciał się żenić, a panna, o którą się starał, nie chciała go, bo jej wszyscy odradzali i sama złego pożycia z nim się lękała, wszystko jej obiecywał i przyrzekał Bóg wie co, żeby jeno poszła za niego. Przystała wreszcie i pobrali się. W pierwszych dniach po ślubie był jeszcze jako tako znośny, ale dawny nałóg i dawne znajomości poczęły znów się odzywać, i zdawało się, że na nowo rozpocznie hulackie i rozpustne swe życie. Ale sen ten przeraził go mocno, ustawicznie mu się przypominał i ciężył mu na sercu. Wszedł więc w siebie i pomyślał sobie tak: Bogu dzięki, że jeszcze nie umieram; odprzysięgam się już takiego niegodziwego i hultajskiego życia — odtąd już noga moja nie postanie w towarzystwie takiej rozpasanej zgrai, kart ani palcem nie ruszę, będę się uczciwie obchodził z żoną i rodzicami, i jako prawy katolik będę odtąd szczerze pracował i modlił się gorąco do Boga. — I uczynił tak.

Jakby to było dobrze, gdyby każdy, co na złej jest drodze, ujrzał tak w śnie obraz piekła, do którego złe życie go wiedzie, aby jeszcze zawczasu się nawrócił i poprawił! Wszakże każdy, jeśli tylko chce, może taki sobie sen sprowadzić. Niech rozważy tylko co go czeka ostatecznie, jeśli tak dalej będzie postępował. Co się stanie z nim, z jego żoną, którą już ma, lub dopiero myśli pojąć, — co się stanie z jego dziećmi i ze wszystkimi, którzy z nim w bliższych zostają lub zostawać będą stosunkach.

I ty, kochany bracie, wystaw sobie, że ci się śni coś podobnego, i rozważ teraz, jak się mają rzeczy z tobą, co masz za widoki i jaki koniec przed sobą? — Namyśliłeś się już? Jakżeż: czy wymiarkowałeś, że bardzo wielka będzie musiała nastąpić w twem życiu zmiana, jeśli będziesz chciał dobrze skończyć i do nieba się dostać? Jeno nie zwódź samego siebie; być może, że zguba twoja już niedaleka, że już spiesznym krokiem nadchodzi chwila potępienia na wieki twej duszy i twego ciała, a ty tego nie widzisz.

Jeśli myślisz, że warto jest raz przecie zastanowić się na dobre nad tem, jakby to najlepiej najodpowiedniej życie urządzić, jeśli nie chcesz samemu sobie i innym być ciężarem, jeśli nie chcesz, abyś i ty sam i inni przy końcu twego życia przeklinali dzień w którymeś się narodził, jeśli pragniesz, aby znajomi twoi, przechodząc koło twego grobu westchnęli za twą duszę i mówili sobie: „Jaka to szkoda tego człowieka!“ — to rozmyślaj często nad samym sobą, czytaj chętnie, to co ci tu brat chrześcianin, duszę twą jako brata w Chrystusie, kochający, wypisuje i wejdź w siebie,— nawróć się póki czas. Dowiedz się, jak sobie masz poczynać i postępuj też wedle tego, co tu wyczytasz.

Cudowne odzyskanie wzroku.

Z Chebu, w północnych Czechach, donoszą do pism wiedeńskich o niezwykłym zjawisku, które poruszyło świat lekarski i stało się przedmiotem badań rzeczoznawców z kurji arcybiskupiej.

W miejscowości Konnersreuth mieszka 24 letnia dziewczyna, Teresa Neumann, ślepa od urodzenia, a od 3 lat chora na gruźlicę.

Dziewczyna ta słynęła oddawna z pobożności i uważaną była przez mieszkańców wioski za „świętą“.

Przed kilku tygodniami po gorącej modlitwie do świętej Teresy Karmelitanki, niewidoma odzyskała nagle wzrok i zdrowie. Ojawy gruźlicy zniknęły raptownie.

To cudowne uzdrowienie wpłynęło w ten sposób na młodą dziewczynę, iż dotąd dnie całe trawiła na modlitwie, pogrążając się przytem w mistycznej zadumie.

W Wielki Piątek — jak głosi dalsza relacja z Chebu — stał się nagle cud! Na rękach i nogach dziewczyny wystąpiły stygmaty, podobne do ran Chrystusa, przybitego na krzyżu.

Komisja lekarska nie mogła stwierdzić przyczyny tego dziwnego zjawiska. Do Konnersreuth rozpoczęły się wędrówki pobożnych

Kurja arcybiskupia wysłała na miejsce tego niezwykłego wypadku rzeczoznawców.

Spirytyzm dąży do zniszczenia chrześcijaństwa.

W Londynie powstało liczne i dobrze zorganizowane towarzystwo rzymsko katolickie, mające na celu zwalczenie spirytizmu, czyli wiary w duchy i w sposoby ich wywoływania, tak gorąco w ostatnich czasach propagowane przez literata angielskiego, Sir Arthura Conan Doyle'a autora słynnych powieści kryminalnych

Nietylko Conan Doylo, lecz i inni pisarze Anglji jak: Dennis Bradley i George Valantra twierdzą, iż utrzymują bezpośrednią styczność ze światem pozagrobowym.

Ponieważ kościół katolicki sprzeciwia się tworzeniu zrzeszeń zwolenników spirytyzmu; wiele osób w Anglii wystąpiło z kościoła katolickiego.

Wówczas to duchowieństwo wszczęło alarm. Zmarły biskup Salfordu twierdził, że spirytyzm odbiera katolicyzmowi wielu wiernych, a księża głoszą obecnie w kazaniach, że spirytyzm jest nową religją, zmierzającą do zniszczenia doszczętnie chrześciaństwa.

Wesoły kącik.

Amator milczenia.

— Dlaczego chodzisz tak często do kina?

— Bo lubię patrzeć na kobietę, jak otwiera usta, a nie mówi.

Słuszna przyczyna.

— Dlaczego ziemia jest okrągła?

— Dlatego, żeby jej nie zanieczyszczać po kątach.

Niezrażony.

— Co się pan do mnie przyczepił z tem ubezpieczeniem na życie? Mówiłem już, że nie! Jeżeli pan się nie odczepi, zawołam stróża!

— A czy pan myśli, że on się ubezpieczy?

Zamiłowanie do wszystkiego co niepolskie.

Bardzo ładne masz ubranie...

— To z angielskiego materjału...

— I nowy kapelusz..

— Wiedeński...

— Ogromnie solidne buty...

— Amerykańskie...

— Doskonale dobrane skarpetki..

— Czeskie...

— Krawat ogromnie gustowny...

— Paryski...

— A nie wiesz, która teraz godzina?

— Punktualnie szósta. Mój zegarek doskonale chodzi. szwajcarski.

Mam w takim razie trochę czasu. Może pójdziemy na kieliszek francuskiego koniaku?

-- Dobrze, ale pożycz mi dziesięć polskich złotych, bo jestem goły, jak turecki święty!...

Pijackie rozumowanie.

Rzecz dzieje się na ulicy Wielkiej w Wilnie.

— Czego pan szuka; pyta policjant obywatela wystarczająco „zalanego“, który obchodząc dookoła latarnię pilnie czegoś szuka.

— Zgu—u—bi—łem pierś—cionek...

Policjant pomaga szukać. Po chwili zniecierpliwiony:

— Gdzie pan zgubił? pyta.

— Na Pohulance?

— Drwi pan zemnie! Czemu więc pan tu szuka?

— Bo tam n'ee byyło la—a—mpy..

Także imię.

— Jak ci na imię, łobuziu?

— Nie wiem.

— Kapitalne! A jak cię tatuś woła?

— Ty, łobuzie przeklęty!

Rozmawiając tak, pani Dubieuf podeszła do furtki wejściowej wraz z Verdierem.

Ten od kilku chwil trzymał wciąż prawą rękę w kieszeni sutanny.

Znalazłszy się przy furtce, wyjął z kieszeni rękę i położył ją na zamek, jak gdyby drzwi chciał otworzyć, ale ich nie otworzył i zwracając się do przełożonej pensji, rzekł:

— Muszę pani powiedzieć me nazwisko.

Jestem opat Petrole, proboszcz we wsi Vive d'Aique, parafianin mój nazywa się Djenizy Chauffoura, a córce jego na imię Anastazja.

— Bardzo mi przyjemnie, panie opacie.

W czasie tej rozmowy Verdier zdążył przyłożyć do zamku wosk, który trzymał w ręku. Odcisk był już gotów.

Otworzył furtkę, skłonił się pani Dubieuf i wyszedł, włożywszy miękki wosk do kieszeni, tak, żeby się wcale nie uszkodził.

Za pięć minut był już u Lartigesa.

— No i cóż? — zapytał.

— W razie szczęście odwrót mamy zapewniony — — odparł były galernik.

Furtka ogrodowa nie jest zabita z tamtej strony, a furtkę od ogrodu na ulicę łatwo otworzyć.

— Dobrze, ale potrzeba mieć klucz, bo tam zapewne jest odźwierny, którego przecie nie będę prosił, ażeby mi otworzył.

— Będziesz miał klucz.

— A to skąd?

— Sam go zamówisz. Oto masz odcisk z zamku.

Verdier pokazał Lartiguesowi zdjęcie odciśnięte.

— Cudownie! — zawołał Lartignes. — Ty zawsze myślisz o wszystkiem, Zaraz jutro zamówię klucz.

Umówiwszy się, że się jutro widzieć będą, dwaj łotrzy rozstali się po chwili.

XLVIII.

Walentyna.

Opuściliśmy Symonę, gdy udała się z pensji do Gabrjela Serveta.

Malarz był sam, gdy dziewczę weszło do pracowni.

Wzruszającemi słowy podziękowała mu za protekcję, która w połączeniu z prośbą Bresolla i Marji zjednała jej miejsce u pani Dubieuf.

— Kochane dziecko — odpowiedział artysta — nikt na nią nie zasługuje bardziej od ciebie.

Cieszę się bardzo z rezultatu naszych starań. Teraz wolną jesteś na zawsze od wszelkich trosk od wszelkiego niepokoju. Przyszłość masz zapewnioną

— Pragnęłabym bardzo wypowiedzieć mą wdzięczność panu Bressolowi i jego prześlicznej córce — odrzekła nieśmiało Symona.

-- Cóż ci przeszkadza? — zapytał Gabrjel.

— Nie śmiem.

— Dla czego?

— Czy sądzisz pan, panie Gabrjelu, jeżeli do nich przyjdę, niewezmą mi tego za złe?

— Przeciwnie, poczytają ci za rzecz bardzo naturalną i jestem pewien, że potrafią to ocenić.

— Jeśli tak, to się już nie waham. Pójdę zaraz stąd im podziękować.

— Zdaje mi się, żeś się trochę zmęczyła.

Nie nadużywaj wracających ci sił. Możeby lepiej było dziś odpocząć i wizytę odłożyć do jutra.

— Jutro już obejmuję swoje obowiązki. Obiecałem to pani Dubieuf.

— Jeśli tak, to nie odkładaj. A ja skorzystam z tej sposobności, ażeby poprosić cię o wyświadczenie mi małej przysługi.

— O jakże się zawczasu cieszę! O co chodzi?

— Napisałem kilka wierszy do pana Bressola, że płótno mam już u siebie i że portret jego córki mogę rozpocząć jutro.

Chciałem list przesłać pocztą Oddaj go z łaski swej i powiedz panu Bresssolowi, że jeżeli jutro zacząć nie można, aby raczył mnie zawiadomić.

— Nie zapomnę.

— Oto list. Idź już, idź, bo późno się robi.

— Chciałabym pana o coś prosić — wyszeptało młode dziewczę z widocznem wahaniem.

— O co takiego, kochana Symono?

— Żebym mogła przychodzić na kilka minut kiedy będę miała dzień wolny, ażeby się dowiedzieć o pańskie zdrowie.

— Pozwalam ci, z całego serca pozwalam, moje dziecko, i bardzo mnie wzrusza ta twoja prośba.

— O! dziękuję panu, dziękuję! Idę już!

— Pokłonić się pan będzie łaskaw panu de Gibray.

— Dobrze, zaraz jutro rano, jak tylko przyjdzie.

Symona udała się do Bressolów.

Były budowniczy mieszkał przy ulicy Terneuill, w pałacyku do niego należącym, który z zewnątrz ulicy przedstawiając się skromnie — zawierał we wewnątrz najwyszukańsze przyjemności...

Pomimo dość znacznego majątku Ludwig Bressoles żył skromnie i nie trzymał licznej służby.

Przyjaciół lubił przyjmować u siebie, ale zbytkowych obiadów nie dawał, ani hucznych balów i wogóle prowadził życie wcale nie olśniewające, co wielce nie podobało się jego żonie. Walentynie Bressoles, z domu Dharville — która od kilku już lat żyła z nim w jak największej niezgodzie i głośno nazywała go swoim niedźwiedziem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na sezon wiosenny poleca ostatnie nowości

Damskie { Pończochy—Majteczki
Rękawiczki—Torebki
Ribana-Dolna bielizna-Bortydosukien.

Ludwik Rasch

Koszule męskie—Krawaty—Skarpetki
Kamizelki — Szelki — Laski — Parasole
Makko — bielizna.

Dziecinne skarpetki, Pończochy — Bleylego ubranka i skarpetki.
Ceny bardzo umiarkowane.

ręki, druh Maksymiljan Falk II nagrodę koszulkę powstańczą i druh Szwedowski III nagrodę niklową tytomierkę. Po zakończeniu strzelania o godz. 7-mej odbyła się zbiórka towarzystwa w sali p. Dakowskiego na strzelnicy gdzie prezes w obecności całego zarządu wręczył powyższe nagrody wymienionym druhom. Dalej zaś przemówił uroczyście do członków o Konstytucji 3 go Maja i wzniósł trzykrotny okrzyk „Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Konstytucja 3 Maja", przyczem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. W końcu na poprzednio już powziętą uchwałę towarzystwa urządzono miłą pogadankę przy szklance piwa która trwała do godz. 10-tej poczem odmaszerowano ze śpiewem do Czerska.

— **Wiele.** (Obchód uroczystości 3 Maja.) Bardzo uroczyście obchodzono u nas święto narodowe 3 go Maja. O godz. 3/4 9 stawiły się wszystkie towarzystwa i szkoły na plac przed plebanję, skąd ze sztandarami i muzyką na czele wyruszono do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa chór śpiewacki „Cecylja" pod batutą dyrygenta p. Skwierawskiego, wykonał bardzo piękne śpiewy. Szczególnie solistka p. Gierszewska odznaczyła się przy śpiewie pieśni: „Zdrowaś Marja dzwoneczek głosi". Po nabożeństwie wyruszył pochód w wzorowym porządku przez wioskę. Po ukończeniu, stawili się wszyscy przed plebanję, gdzie przew. ks. prob. Wrycza w bardzo podniosłych słowach do wszystkich przemówił. Przemówienie swe zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć p. Prezydenta i Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie przemawiał jeszcze p. wójt Rekowski, wznosząc okrzyk na cześć Ojca świętego i odśpiewano 1 zwrotkę pieśni „Kto się w opiekę". W końcu dziękował przew. ks. prob. wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tego dnia i zaintonował „Rotę", a z piersi kilkutysięcznego tłumu brzmiała ona potężnym głosem, świadczącym niewymownie, iż „Nie damy ziemi, skąd nasz ród, nie damy, by nas gnębił wróg zewnętrzny ani wewnętrzny, tak nam dopomóż Bóg"! Wszyscy obecni, podniesieni na duchu, rozeszli się do domów.

Po południu miały się odbyć zawody pięcioboiowe młodzieży męskiej i korowody oraz gry młodzieży żeńskiej, jednak z powodu zimnego powietrza odbyć się nie mogły. Wieczorem zaś na sali p. Czapiewskiego odbyła się wieczornica. Na program złożyły się deklamacje młodzieży męskiej i żeńskiej, śpiewy Kółka śpiewackiego „Cecylja" oraz przedstawienie teatralne szkoły tutejszej „Pod obce niebo". Nauczyciel p. Gliszczyński wygłosił piękny wykład o Konstytucji 3 Maja. Po wyczerpaniu programu przemawiał jeszcze ks. prob. do zebranych i wyraził uznanie i podziękowanie tym, którzy ten wieczór piękny przygotowali.

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono u nas święto narodowe.

— **Pamiętowo**, pow. tucholski. (Uroczystość 3 Maja). Dzień 3 maja obchodzono także w naszej wiosce poraz pierwszy uroczyście, co jedynie zawdzięczać możemy niedługo tu jeszcze istniejącemu Towarzystwu Powstańców i Wojaków.

Miejscowy zarząd zabrał się z całą energją i poświęceniem już kilka tygodni przedtem do intensywnej pracy, aby tę wielką rocznicę w dziejach naszych jak najuroczyściej uczcić.

Uroczystość rozpoczęto zbiórką członków przed oberżą p. Karana, skąd wymaszerowano do Wałdowa na nabożeństwo w takim porządku, że wprzód szedł oddział piechoty, następnie cykliści na rowerach przybranych w narodowe barwy, dalej sanitarjusze, wreszcie dzieci szkolne z Pamiętowa i Zalesia.

Po nabożeństwie wrócono do domu. O godz. 4 ej po południu odbyła się w sali p. Karan uroczysta wieczornica ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja.

Występowali członkowie towarzystwa z śpiewem pod batutą drh. Woelka. Śpiew udał się doskonale.

Dzieci szkolne z Pamiętowa wygłosiły stosowne do chwili wiersze, za które im publiczność hucznemi oklaskami podziękowała.

Wykład na temat: „Uchwalenie, istota i dziejowe znaczenie Konstytucji 3 Maja" wygłosił drh. Zakryś, sekretarz towarzystwa.

Pięknym monologiem produkowały się dzieci szkolne z Zalesia.

Po wieczornicy urządzono pochód przez wioskę, w którym dzięki energji komendanta drh. Kiełpikowskiego i zastępcy jego drh. B. Urbana panował wzorowy i podziwu godny ład i porządek.

Wieczorem przedstawiono następujące sztuki teatralne:

1) Wielki dzień narodu (obrazek sceniczny w 2 odsłonach) odegrały dobrze dzieci szkolne z Pamiętowa.

2) Nr. 36 i nr. 37 (komedja w 1 akcie) odegrali członkowie towarzystwa.

Za tak wzorowo urządzoną uroczystość i za trudy i mozoły należy się towarzystwu uznanie.

Każdy z uczestników będzie z lubością ten dzień wspominał.

Jeden z uczestników.

— **Kościerzyna.** (Pielgrzymka na Kalwarję w Wejherowie). Z Kościerzyny wyrusza pielgrzymka na Kalwarję w Wejherowie w poniedziałek rano 10 maja i to przez parafje: Stężyce, Wygoda, Strzepcz i Luzino. X. Nowacki proboszcz.

— **Kobyle**, pow. kościerski. (Poświęcenie krzyża). W niedzielę dnia 2 maja o godz. 4 po poł. odbyło się tu poświęcenie pierwszego krzyża. (Wioska ta była dotychczas tz. kolonją niemiecką, dziś mieszka tu znaczna część Polaków). Poświęcenia dokonał ks. prob. z Pogódek. W międzyczasie wykonał chór pieśni: „Ojcze z niebie" i „Krzyżu święty". Po akcie poświęcenia przemówił ks. prob. następnie sołtys gminy p. Wałdoch. Pierwszy więc symbol wiary naszej, wiary świętej stanął tu w dawnej głośnej na całą okolicę twierdzy hakatyzmu i ducha pruskiego i rozciągając swe posępne ramiona głosić będzie po wiek wieki, że gdzie lud polski tam i Bóg.

— **Pogódki**, powiat kościerski. (Dzień 3 Maja). Kościół parafji w dniu tym zapełniony był szczelnie. Przybyły do niego prócz wszystkich dzieci szkolnych parafji ze sztandarami także miejscowe Tow. Powst. i Wojaków, jakoteż Tow. Gimn. „Sokół" z Jaroszew ze sztandarem. Właściwą zaś uroczystość konstytucji majowej odbyła się wieczorem o godz. 7, program której wypełniły po części dzieci szkolne, po części też Tow. Wojaków. Po odśpiewaniu na głosy przez dzieci „Boże coś Polskę" wygłosił naucz. p. Borupa wobec przepełnionej sali odczyt o pamiętnym po wsze czasy i wieki dokonanym w roku 1791 akcie. Konstytucja majowa to akt zbratania się wszystkich warstw narodu do zgodnej szczerej a intenzywnej pracy dla dobra wspólnej Matki Ojczyzny. Duch aktu tego wiecznie żywy, wiecznie młody powiedzie nasku promienistym czarom lepszego jutra jeżeli naród, czyli wszystkie stany i warstwy wypisze na standarze dewizę: Ojczyzna! Następnie odbyły się popisy dzieci szkolnych bądź to deklamacjami bądź też śpiewem. Należy zaznaczyć że wszystko wypadło nadspodziewanie. Da to się najlepiej zrozumieć jeżeli zaznaczymy że pieśń „Jest kraina" dla niemilknących oklasków musiano powtórzyć. Pieśń tą wykonano z pracyzją właściwą starszym kołem śpiewaczym. Ukazał się też żywy obraz. W końcu odśpiewano wspólnie „Rotę". Za tą część uroczystości należy się głównie podzięka p. naucz. Rezupemu, którego kosztowało wspomniane niemałego nakładu pracu. Teraz Tow. Powst. i Wojaków w kolumnie pochodowej urządziło obchód z pochodami. Zatrzymując się około plebanji odśpiewano „Boże coś Polskę". W dalszym ciągu pochodu rozbrzmiewały pieśni patrjotyczne. Później odbyły się tańce. Tak to choć skromną uroczystością zamanifestowano tu swe uczucia względem pamiętnej konstytucji z roku 1791 i z rana w kościele wobec Boga, a wieczorem wobec Ojczyzny, której los promienny niósł żywo w potężnych akordach rwących się silnych piersi w górę w ciemne skiepienia niebios słów „Jeszcze Polska nie zginęła".

— **Toruń.** (Tragiczna śmierć podczas ćwiczeń wojskowych) W czasie ćwiczeń ślepemi nabojami w koszarach 63 pp. w Toruniu został śmiertelnie raniony szeregowiec Kazimierz Dąbrowski. Jak się okazało, pomiędzy ślepemi nabojami jeden był ostry. Dąbrowski zmarł w szpitalu wojskowym.

Taryfa płac w rolnictwie

za miesiąc kwiecień 1926 r.

Komisja pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedyńczy — 13 zł. 50 gr. ustaliła poniższe płace za miesiąc kwiecień rb.

Ręczniacy	7 zł 88 gr.
Stróże, skotarze, oprzętacze, watownicy	9 zł — gr.
Fornale pracujący stale końmi	10 zł 13 gr.
Włodarze	11 zł 25 gr,
Ofczarze kwalifikowani	12 zł 38 gr.
Rzemieślnicy bez narzędzi	18 zł — gr.
Rzemieślnicy z narzędziami	20 zł 25 gr.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorji ordynarjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł. 38 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł 25 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 2 zł 25 gr. a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1 zł 13 gr.

Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14 do 15 lat według obopólnej umowy.	
Kat. Ib dziewczęta i chłopacy od 15 do 16 lat	44 gr.
Kat. IIa dziewczęta i chłopacy od 16 do 18 lat	79 gr.
Kat. IIb dziewczęta ponad 18 lat	94 gr.
Kat. III chłopacy od 18 do 21 lat	1 zł 21 gr.
Kat. IV chłopacy ponad 21 lat do wszelkiej pracy i kosy	1 zł 87 gr.

Chałupnicy.

Chałupnicy	1 zł 70 gr.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (w zaokrągleniu o 6 gr więcej).

Sezonowcy.

Kat. I robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelk. pracy męskiej i kosy	1 zł 98 gr.
Kat. II chłopacy od 18 do 21 lat wykonywujący wszelką pracę męską oraz dziewcz. ponad lat 18	1 zł 54 gr.
Kat. III dziewczęta i chłopacy od 16 do 18 lat	1 zł 21 gr.

Dla służby włościańskiej.

(gburskiej za miesiąc kwiecień)

Parobcy i dziewczęta od 14 do 16 lat, 2 ctr. żyta miesięcznie	27 zł — gr.
Parobcy i dziewczęta od 16 do 18 lat, $2^1/_4$ ctr. żyta miesięcznie	30 zł 38 gr.
Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20, 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie	35 zł 78 gr.
Robotnicy ponad lat 20, 2 ctr. 90 ft. żyta mies.	39 zł 15 gr.

Toruń, dnia 21 kwietnia 1926 r.

Za Pomorskie Tow. Rolnicze
(—) Lipiński.
Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie
(—) W. Malinowski.
Za Landbund Weichselgau
(—) Bauer.

Ostatnie telegramy.

Na ratowanie franka francuskiego.

Minister pełnomocny Rumunji Diamandi wręczył Briandowi czek na 2000 franków, jako dobrowolny dar na ratowanie franka.

Kara śmierci za nadużycia w Rosji.

Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi: Trzech wyższych urzędników działu walutowego przy komisarjacie skarbu dopuściło się przewinienia w ten sposób, że podważali kurs papierów krajowych, aby zarobić na spadku czerwońca. Kolegjum sędziowskie skazało ich za to na śmierć.

Robotnicy japońscy a angielscy.

Japońskie związki robotnicze wyraziły strejkującym robotnikom w Anglji swą sympatję oraz gotowość udzielenia im wszelkiego możliwego poparcia.

Strejk szoferów i pocztowców w Londynie.

Kierowcy dorożek mechanicznych przystąpili do strejku. Pocztowcy również zamierzają się przyłączyć do strejkujących. Rząd zamierza zamknąć wszystkie gospody, aby przeciwdziałać rozruchom.

19 maja rozpocznie się proces „Volksbundu".

Prasa donosi, że proces przeciwko członkom Volksbundu rozpocznie się dnia 19 maja. Obrony oskarżonych mieli się podjąć pos. Liberman z Warszawy i dr. Baj z Katowic.

Bomba w hotelu.

W Strumicy w Macedonji komitadże rzucili bombę do przepełnionego hallu w hotelu, którego właściciel Ilja Kozarewicz jest przewodniczącym organizacji, zwalczającej bandy komitadżów. Bomba eksplodowała raniąc 20 osób, niektóre ciężko. Dwie osoby zmarły wskutek odniesionych ran.

Znaczny spadek franka francuskiego i belgijskiego.

Tak frank francuski jak i belgijski uległy znacznej zniżce na giełdach. Przypuszcza się, że Anglicy, celem ratowania swej waluty, rzucają ogromne masy franków na rynek pieniężny.

Sami sobie szkodzicie

o ile kupujecie takzw.
„luźną kawę słodową"
lub palony jęczmień!
Żądajcie jedynie
Kathreinera Kawę Słodową Kneippa! A 37.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Wyjazd do Starogardu punktualnie o godz. 1.30 samochodami w niedzielę dnia 9 bm. Zbiórka zatem o godz. 1.15 w lokalu p. Fr. Węsierskiego przy placu Jagiellońskim.
Zarząd.

Chojnice. Walne nadzwyczajne zebranie Koła podoficerów rezerwy odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 6.30 wieczorem w hotelu „Centralnym", na które przybędzie prezes i komendant związku. Przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie Tow. Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. w lokalu p. Kaletty o godz. 5 po poł. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. mężczyzn katolików pod wezwaniem św. Wojciecha w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Januszewskiego.

Na porządku obrad m. in. wykład ks. prof. Dra Kirsteina.

O liczny udział członków i gości prosi
Zarząd.

Chojnice. Tow. Powst. Wojaków. Zbiórka do strzelania odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 3.15 po południu na placu Jagiellońskim. Strzelanie trwać będzi on godz. 4—7 po poł. Kto nie stanie na zbiórkę nie będzie dopuszczony do strzelania.
Komendant

Chojnice. Podofic. Rezerwy. Zbiórka w niedzielę dnia 9 V o godz. 6,15 rano u kol. Ostrowskiego (Hotel Centralny), o godz. 6,30 wymarsz na strzelnicę do ostrego strzelania. Ponieważ strzelanie odbywa się o nagrody, wzywam kol. do punktualnego sjawienia się.
Komendant.

Chojnice, Związek Inwalidów Wojennych. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz 1 w południe na sali hotelu Central nego. Z powodu ważnego porządu dziennego uprasza się o liczne przybycie członków Zarząd.

Chojnice. Tow. „Sokół"Ostre strzelanie dla wszystkich członków odbędzie się w niedzielę dnia 9.5. b. r. od godz. 7 10 ej rano. Wymarsz na strzel nicę punktualnie o godz. 6.30 z ulicy trzeleckiej, na rożnik Sąpu.
Czołem Zarząd.

Czersk. Zebranie Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierot odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 1 w poł. w hotelu Metropol. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Leśno. W niedzielę, dnia 9 bm. odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. — zaraz po nabożeństwie na sali p. Przeworskiego. Uprasza się wszystkich członków o przybycie, gdyż bardzo ważne sprawy oczekują załatwienia. Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 8 maja 1926 r.

100 złot.	50.01 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 8 maja 1926 r.

dolar	10.37 zł.
funt szterling	50,48 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Dnia 7. maja br. zasnął w Panu w kwiecie wieku po długich cierpieniach

Stanisław Welsandt

26 lat liczący podsekretarz Sądu Powiatowego w Chojnicach, pozostający na kuracji w domu rodzinnym w Złotowie.

W zmarłym tracimy wzorowego o wysokich zaletach urzędniku, który z całem poświęceniem pracował dla ogólnego dobra i Ojczyzny.

Pamięć o nim u nas nigdy nie wygaśnie.

Chojnice, dnia 8. maja 1926 r.

Sędziowie i Urzędnicy Sądu Okręgowego i Powiatowego.

Dnia 9. maja
urządza
Związek Drużyn Konduktorskich
wycieczkę do Nowej Ameryki połączoną z koncertem ogrodowym.
Powrót o godz. 20-tej na salę Hotelu Centralnego gdzie odbędzie się
zabawa taneczna.
Uprzejmie zaprasza wszystkie miejscowe Towarzystwa jak i Związki
1058 **Zarząd.**

Restauracja leśna
Krause — Wilhelminka.
W niedzielę rano o godz. 6
KONCERT
po poł. od godz. 3.30
koncert przy kawie
Wstęp wolny.

Nowa Ameryka
W niedzielę, dnia 9. maja
odbędzie się
zabawa taneczna
od godz. 6 wiecz. do 3 rano na którą uprzejmie zaprasza
1055 Gospodarz.

Szanownej Publiczności z Chojnic i okolicy do wiadomości, że objęłam od **p. Leona Majewskiego przy placu Jagiellońskim 11**
interes kolonjalny.
Staraniem mojem będzie Szanowną Publiczność jaknajrzetelniej obsłużyć i proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa. 1064
Z poważaniem
Agnieszka Kupczyk.

2 uczennice
z dobrem wyszkoleniem i wychowaniem poszukuje od zaraz 1060
Dom Mód J. Jączyński.

Kucharka
z dobremi świadectwami, poszukuje od zaraz lub 15-tego maja **posady.**
Zgłoszenia w eksp. niniejszego pisma. 1051

Przetarg.
Wykonanie robót murarskich, ciesielskich i dacharskich
przy rozbudowie kościoła parafjalnego w Sępólnie ma być oddane **w drodze przetargu publicznego**
Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 5,00 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8. dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 2 proc. wadjum sumy, oferowanej w Kasie Skarbowej w Chojnicach.
Otwarcie ofert nastąpi we wtorek dnia 25. 5. br. o godz. 11 przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace. 1053
Chojnice, dnia 5 maja 1926 r.
Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Maszynę do wyrabiania cegły,
z wapna lub z cementu,
do tego
600 stalowych płyt
tanio sprzeda 1066
Koliński, Lipusz.

Piękna nadaje
różowe, młode, świeże oblicze, biała, aksamitna, miękka skóra z świeżą cerą. To wszystko nadaje tylko prawdziwe mydło liljowo mleczne „Ergasta".
Do nabycia **w Brusach**
A. Kiedrowski, Skład Kolon.
Jan Pański, Skład kolonjalny
w Chojnicach
Kazimierz Żak, Drogerja.

Przyjmuję do szycia
ubranka chłopięce jak i bieliznę.
1062 **Nowemiasto 9 II.**

Zamówienia na
tomasynę
na kredyt wekslowy aż po żniwach, przyjmuje póki zapas starczy. 1038
Landw. Grosshandelsgesellschaft
z. o. o.
Gdańsk,
Oddział Chojnice.

Sprzedam natychmiast
dom
mój, położony w rynku z 1 i pół morg. roli.
Sprengel, Kamień.

Leśnictwo Antoniewo
poczta Małe Chełmy
sprzeda
do 20 fmtr. drzewa
II. kl. budowlanego
1046 **Zarząd.**

Kupuję każdą ilość
masła, jaj, drobiu itp.
Franciszek Napiątek,
BRUSY, Szkolna 6
obok kościoła.

Do mego składu bławatów potrzebna od 1-go czerwca
kasjerka
władająca językiem polskim i niemieckim.
Juljusz Schreiber
Chojnice, Rynek 17.



Kupujemy
celem ładowania w 2—3 tygodniach, wagonowo, dobrze sortowane, zdrowe
„Industrie" kartofle jadalne,
po najwyższych cenach rynkowych za natychmiastową gotówkę. 1037
Landw. Grosshandelsgesellschaft
z. o. o.
Gdańsk, Oddział Chojnice.

Mieszkanie
4 pokojowe z meblami
w Chojnicach natychmiast do odstąpienia.
Zgłoszenia do Dz. Pom. pod nr. 1059.

Pierwszorzędne 4 pokojowe
mieszkanie
z przyległościami od 1 go czerwca do wynajęcia.
Zgłoszenia 1061
ul. Warszawska 13 parter.

Podaję do wiadomości że sprzedaję **lekką** [1048
benzynę
ze stacji **po 85 gr. litr.**
Drogerja aptekarza K. Żaka
obok magistratu.